

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/712,Otwarcie-wystawy-Zbrodnie-w-majestacie-prawa-19441956-Krakow-2-lutego-2006-r.html>
26.04.2024, 00:04

Otwarcie wystawy „Zbrodnie w majestacie prawa 1944-1956” - Kraków, 2 lutego 2006 r.

Dnia 2 lutego 2006 r. w Dolnym Pałacu Sztuki w Krakowie przy placu Szczepańskim została otwarta wystawa „Zbrodnie w majestacie prawa 1944-1956”. Wystawa będąca oskarżeniem totalitarnego systemu sowieckiego została zorganizowana przez Związek Młodocianych Więźniów Politycznych „Jaworzniacy”, Związek Więźniów Politycznych Skazanych na Karę Śmierci, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie oraz Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Ekspozycję można oglądać w Krakowskim Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim 4, od 3 do 25 lutego 2006 roku: poniedziałek-piątek: 8.15-18.00, sobota-niedziela: 10.00-18.00.

Serdecznie zapraszamy.

W latach 1944-1956 aresztowano ok. 300 tys. ludzi, których skazano na długoletnie wyroki więzienia. Orzeczono 6000 kar śmierci, większość wyroków została wykonana. Działania te odbywały się w „majestacie prawa”. Wprowadzono specjalne ustawodawstwo karne, które pozwalało sądzić przed sądami wojskowymi osoby cywilne, młodzież, a nawet dzieci. Uznawano, że o dojrzałości decydowała ranga przestępstwa, a nie wiek.

Wystawa „Zbrodnie w majestacie prawa” pokazuje działanie aparatu represji stworzonego przez członków najwyższych władz partyjnych, Urzędu Bezpieczeństwa –



Jakub Berman, członek Biura Politycznego KC PZPR

tajnej policji, prokuratorów i sędziów wojskowego aparatu sprawiedliwości.

Na wystawie przedstawiono fotografie i życiorysy osiemdziesięciu, spośród wybranych kilkuset aktywnych wówczas sędziów i prokuratorów, odpisy aktów oskarżenia, wyroków, protokołów z wykonania kar śmierci, a ponadto biogramy niektórych skazanych.

Studiując życiorysy sędziów i prokuratorów, znajdujemy wśród nich wybitnych prawników i ludzi wykształconych, jak również półanalfabetów z „awansu społecznego”, czy też absolwentów kilkumiesięcznych kursów prawa. Wszyscy oni byli świadomi, że skazują ludzi niewinnych. Łączyło ich ślepe posłuszeństwo wobec władzy.

Mózgiem aparatu represji była Komisja Bezpieczeństwa KC PZPR. Powołał ją Sekretariat Komitetu Centralnego PZPR 24 lutego 1949 roku. Pracowała w składzie: Bolesław Bierut, Jakub Berman, Stanisław Radkiewicz, Roman Romkowski, Konrad Świetlik, Mieczysław Mietkowski (urzędujący sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego).

Do momentu likwidacji MBP w grudniu 1954 roku Komisja z ramienia partii sprawowała nadzór nad organami bezpieczeństwa. Na jej posiedzeniach dyrektorzy departamentów, lub ministrowie MBP składali sprawozdania z prowadzonych śledztw, otrzymywali wytyczne, co do dalszego postępowania. Z posiedzeń nie sporządzano protokołów. W wielu przypadkach Komisja decydowała o terminie i miejscu aresztowania, o stosowanych metodach w czasie przesłuchań, oraz o kierowaniu sprawy do sądu, a często i o wysokości wyroku. Nie prowadzono rejestru zatrzymanych, nie sporządzano sankcji prokuratorskich, po prostu ludzie znikali.



Oskar Karliner, szef Zarządu Sądownictwa Wojskowego



Julian Polan-Haraschin, zastępca szefa Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie

O zależności sądownictwa wojskowego od PZPR najlepiej świadczy wypowiedź ministra Obrony Narodowej gen. Mariana Naszkowskiego „...Trzeba sobie wyraźnie uświadomić, że partia nakierowuje prace organów wymiaru sprawiedliwości i że sędzia, który odrywa się od Partii, nie może sądzić słusznie...”

Inne władze partyjne również dawały sądom wytyczne lub polecenia, np. 22 sierpnia 1945 roku Biuro Polityczne postanowiło: „przeprowadzić w miesiącu wrześniu w każdym województwie przynajmniej po jednym publicznym procesie przeciwko reakcjonistom. Uczynić odpowiedzialnym za przeprowadzenie tej akcji tow. Bermana.”

W sądach wojewódzkich prokuratorzy i sędziowie wojskowi ściśle współpracowali z sekretarzami partii. W sprawozdaniu Naczelnej Prokuratury Wojskowej z 7 listopada 1951 r. m.in. stwierdzono „kontakt z KW chociaż nazbyt luźny [...] istnieje w zasadzie we wszystkich województwach [...] Prawie wszyscy prokuratorzy stosują utartą już dawniej praktykę przedstawiania I sekretarzowi KW poszczególnych spraw karnych, a to dla uzyskania wskazówek, bądź co do zasadności, celowości lub trybu ścigania, bądź co do wymiaru kary, jakiej należy domagać się w sprawie.”

Upartyjnieniu działań wojskowego wymiaru sprawiedliwości sprzyjał funkcjonujący przy Departamencie Służby Sprawiedliwości MON, a następnie przy zarządzie Sądownictwa Wojskowego Zespół Partyjny. W 1949 roku w skład Zespołu wchodził: Henryk Holder, Władysław Garnowski, Antoni Skulbaszewski, Stanisław Zarakowski, Oskar Karliner, Stanisław Majewski, Maksymilian Lityński.

Wprowadzony przez polskie władze komunistyczne obowiązek naśladowania systemu stworzonego w Związku Sowieckim nie ominął wojskowej służby sprawiedliwości.



Stanisław Radkiewicz, minister bezpieczeństwa publicznego

W Polsce działali wtedy jako doradcy oficerowie służby sprawiedliwości Armii Czerwonej: Aleksiej Milcyn (doradca Naczelnego Prokuratora Wojskowego), Piotr Samsonow (doradca prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego), Wasilij Zajcew (doradca szefa Zarządu Sądownictwa Wojskowego).

Bolesław Bierut wiele uwagi i czasu poświęcał na nadzorowanie pracy wojskowego wymiaru sprawiedliwości. W skierowanym do sądownictwa wojskowego piśmie z sierpnia 1946 roku pisał „co się tyczy prawa łaski – nie ma ona na celu osłabienia ostrza kary lub niwelowania jej przez beztroski liberalizm, lecz jest jednym z nader ważnych i czułych środków penitencjarnych, którego w żadnym razie nie można przekształcać w rodzaj pasa ratunkowego. Opinia składu sędziowskiego i nadzorczych organów sądownictwa winna być troskliwie przemyślana i uzasadniona”. Jak wynika z akt sądy w przeważającej części przypadków wносиły o nie skorzystanie z prawa łaski.